

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

Nr. Wilno, dn. 18 listopada 1930 roku. 349.

T r e ś ć n u m e r u:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Dział. Str.

- | | | |
|--|----|----|
| 1. "Rytas" o konieczności rewizji polityki litewskiej w stosunku do Polski i Niemiec.- | I. | 1. |
| 2. "Rytas" o wyborach w Polsce.-
K r o n i k a . | " | 2. |
| 3. Zakończenie litewsko-łotewskich rokowań handlowych.- | " | 3. |
| 4. Filmy wileńskie.- | " | 3. |
| 5. Aspiracje gubernatora Kłajpedy na szefa rządu litewskiego.- | " | 5. |
| 6. Przyjazd do Litwy przywódcy ruchu ormiańskiego.- | " | 3. |

VIII. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

- | | |
|--|---------|
| 7. "Vilniaus Rytojus" o wyborach.-
K r o n i k a . | VIII.1. |
| 8. Nowei nauczyciele litewscy.- | " 1. |
| 9. Doroczne zebranie litewskiego Towarzystwa sanitarnego.- | " 1. |

-----oo0oo-----

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Rytas" o konieczności rewizji polityki litewskiej w stosunku do Polski i Niemiec.

"Rytas" Nr.261 z dn.15.XI.1930 r.Art.p.t."Rewizja układów a Litwa". Streszczenie:

Aktualną sprawą polityki międzynarodowej jest dzisiaj rewizja układów. Państwa podzieliły się na dwa obozy.rewizjonistów i antyrewizjonistów. Przed Litwą powstaje pytanie - do którego ma ona przejść obozu?

Należy dobrze się zastanowić, abyśmy nie powtórzyli tych samych błędów, które popełniono podczas rokowań pokojowych w 1919 roku, gdy nasz tymczasowy rząd, zamiast zajęcia należnego mu miejsca obok Polski i Czechosłowacji z tego tytułu, iż kilkaset tysięcy synów Litwy walczyło w szeregach armji rosyjskiej i około 30 tysięcy w armji północno-amerykańskiej, pozwolił zepchnąć siebie do szeregu zwyciężonych. Gdy z Litwą postąpiono gorzej, niż ze zwyciężonymi węgry i Bułgarją i odebrano nawet stolicę i więcej, niż jedną trzecią terytorjum.

Ponieważ jesteśmy w liczbie pokrzywdzonych przez traktaty i układy, mianowicie przez art.87 traktatu wersalskiego i związaną z nim decyzję Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 r., należałoby nam przystąpić do grupy rewizjonistów. Wszelako przed powzięciem ostatecznej decyzji, powinniśmy wyczerpująco rozważyć wszystkie okoliczności bardziej odmienne, niż okoliczności wszystkich innych rewizjonistycznych państw. Przedewszystkiem my, jako niedopuszczeni do układów pokojowych, nie podpisaliśmy traktatu wersalskiego i nie uznaliśmy decyzji konferencji Ambasadorów, to też pod żadnym względem nie obowiązują nas one. Jednak, niestety, faktycznie jesteśmy skrzywdzeni i powinniśmy żądać naprawienia krzywdy.

Nie koniec na tem. Jeżeli na zasadzie art.87 i związanych z nim skutków utraciliśmy Wilno, to na zasadzie art.99 i związanych z nim skutków otrzymaliśmy Kłajpedę. Powstaje więc pytanie, czy Niemcy nie żądają rewizji i art.99..

Poczuliśmy już ostrze bagnetu niemieckiego na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Na sesji styczniowej jeszcze bardziej go pocujemy, jeżeli się nie weźmiemy do środków odparcia. W kłuarach Ligi Narodów i w prasie francuskiej rozeszły się pogłoski, że Niemcy rozpoczną rewizję traktatu wersalskiego od art.99-go, dotyczącego Kłajpedy. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy, wysuwając w Genewie sprawę Kłajpedy i nieprzychylnie ustosunkowując się do Litwy, przygotowują grunt do rewizji tego artykułu i innych, szczególnie tych, które się wiążą z korytarzem gdańskim, którego likwidacja jest aktualnym zadaniem niemieckiej polityki zagranicznej. Nie należy się dziwić, iż w sprawie tej odbywa się bardzo ożywiona wymiana zdań między Berlinem a Paryżem. Agent Brianda w sprawie tej odbył długą tajną konferencję z podsekretarzem Auswertiges Amt u, Bulowem, gdzie omówiono możliwości zwrotu Niemcom korytarza za Litwę z Kłajpedą.

Biorąc pod uwagę to bardzo nieprzychylnie ustosunkowanie się Niemiec względem Litwy, powstaje pytanie, czy warto Litwie przystąpić do grupy rewizjonistów, tembardziej, iż rewizjonizm niemiecki skierowany jest nie tylko przeciw Polsce, lecz i przeciw Litwie. Wytoczona przez Niemcy w Genewie sprawa kłajpedzka posiada o wiele większe znaczenie, niż opieka nad garstką Niemców. Niemcom chodzi o urobienie opinii świata, że mają oni jeszcze prawo i do Kłajpedy /respektywnie i do Litwy/ i że może być ona objektem kompensaty i zamiany na Gdańsk z korytarzem.

Nie wątpimy, iż rząd, widząc, do czego się doszło, dokona dokładnej rewizji naszej polityki zagranicznej i wyrzeknie się zgubnej orjentacji na Niemcy. Powstaje jeszcze pytanie, czy przy tej

okazji nie wartoby było zrewidować nasze stosunki z Polską? Ponieważ rewizjonizm niemiecki skierowany jest przeciw Polsce i przeciw nam, ponieważ kwestja Gdańska jest kwestja bytu dla Polski, jak dla nas kwestja Kłajpedy, ponieważ nasza pomoc jest dla niej droga w tworzeniu wspólnego frontu przeciw agresywności Niemiec, - to czy nie czas byłoby wyzyskać tę okoliczność dla przychylnego dla nas rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej. Ewentualność ta powinna być przewidziana przy wysyłaniu delegatów na konferencję z Polską, w celu "nawiązania przyjaznych stosunków sąsiednich z Polską", w myśl rekomendacji Rady Ligi Narodów na sesji wrześniowej. Jedno jest jednak jasne, że rokowań tych nie może prowadzić żaden z członków delegacji genewskiej. Do tego celu powinny być znalezione nowe osoby.-

"R y t a s" o w y b o r a c h w P o l s c e .

"Rytas"Nr.261 z dn.15.XI.1930 r. Art.p.t."Dyktatura Piłsudskiego szaleje". Streszczenie:

Prasa całego świata pełna jest wiadomości z Polski, w których opisuje się zastraszające wyczyny dyktatury Piłsudskiego. Władze administracyjne nie przebierają w środkach i męczą poprostu obywateli. Dyktatura Piłsudskiego naprawdę zasłużyła na miano białego teroru, chociaż przed kilkoma laty nazywano ją tak tylko z powodu prześladowania Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Obecnie Piłsudski zaostrzył walkę przeciw cudzoziemcom i rozpoczął niesłychaną walkę z wszystkimi, którzy nie tak rozumują, jak on chce.

Podobna walka jest wewnętrzną sprawą Polski. Gdy jednak przekracza ona granice ludzkości, staje się sprawą ludzkości. Ludzkość nie może pozostać obojętną, gdy zmodernizowani satrapowie dla swych zachcianek męczą w więzieniach setki i tysiące ludzi. Niewątpliwie będzie ich sędził "niezależny sąd polski", który postara się przysłużyć zachciankom "wodza narodu", Piłsudskiego i jego kliki, "w imieniu rzeczypospolitej polskiej" skarże ich, odbierając lub ograniczając prawa. Wówczas prasa dyktatorska zacznie trąbić, że nie tylko Piłsudski, lecz i ślepa Temida uznała ich za winnych, osądziła i ukarała według ustaw.

Swym niedawnym wywiadzie prasowym Piłsudski oświadczył, że największą przeszkodą w odbudowaniu państwa polskiego był dotychczas sejm. Jednocześnie jednak Piłsudski podkreślił, że niema obecnie najmniejszej możliwości, aby rząd poniósł porażkę podczas wyborów. A więc, posłów na sejm nazywa żulikami i jednocześnie przy pomocy najwstrętniejszych środków sam ze swymi pacholkami rwie się do sejmku.

Co jest charakterystyczne, to , że w walce z opozycją używa się bezprawnych i nieludzkich środków przy pomocy aparatu państwowego. Jak wiadomo, aresztowano niemal wszystkich posłów ukraińskich, białoruskich, wreszcie posłów opozycyjnych Polaków. Ponieważ jednak posłów opozycyjnych w sejmie było bardzo mało, więc trzyma się obecnie w więzieniu w trudnych warunkach niemal wszystkich byłych posłów. Cierpią nie tylko oni. Na mienie ich zwolenników również czyni się zamachy w celu ich zubożenia.

celu zapewnienia zwycięstwa w wyborach, ostatnio niemal wszystkie listy opozycyjne uznano za "nieprawne" i skreślono je, chociaż listy rządowe wszędzie zostały uznane za ważne. A więc nie społeczeństwo, a dyktatura Piłsudskiego wybiera sejm. Dla wszystkich jest jasnym, że takie wybory, gdzie jest tylko jedna lista, nie są wyborami. Społeczeństwo polskie niewątpliwie nie uzna podobnych wyborów. Wybory te jednak i z góry zapewnione zwycięstwo nie przynioszą zaszczytu dyktaturze Piłsudskiego. Stosowane przez niego metody jeszcze bardziej zaostrzą życie wewnętrzne i w państwie nie będzie pokoju i spokoju. Władza, która życie wewnętrzne nie wychodzi państwu na zdrowie i może wytworzyć komplikacje, od których bardzo ucierpi społeczeństwo. Władca, który sądzi, że wszyscy powinni zaspakajać jego zachcianki, że obywatele muszą mu służyć, bardzo się myli i bardzo ryzykuje.

Najwięcej w Polsce cierpią obecnie Ukraińcy. Ekspedycje pokojowe, które się posyła rzekomo w celu uspokojenia Ukraińców, do - puszczają się zastraszających czynów. Tysiące Ukraińców w więzieniach, tysiące obrabowanych, ukaranych, pobitych i steroryzowanych. Kawa - leria i policja otrzymały nieograniczone pełnomocnictwo i mogą postę - pować, jak chcą. Przywódcy i posłowie ukraińscy powsadzani do więzień, partje zamknięte, spółdzielnie złupione, mienie gospodarczych orga - nizacyj w prowokacyjny sposób niszczy się. Ukraińców nie wypuszcza się obecnie z Polski. Wszelako głos ich doszedł do narodów i nawet do Ojca Świętego. Chociaż obecnie Polacy nieco sfolgowali, jednak wyczyny ich dyktatury wymownie świadczą o szkodliwości podobnej for - my rządu dla obywateli i państwa. Przecież Ukraińcy doszli do tego, że mówią: lepiej być pod rządami bolszewika czy szatana, lecz tylko nie Polaka. Podobne metody, bez względu na to, czy są stosowane prze - ciw swoim, czy cudzoziemcom, wskazują, iż dyktatorzy, nie mogąc przy pomocy uczciwych środków utrzymać się przy rządzie, uciekają się do środków najnikczemniejszych, aby zapewnić sobie miejsce na tronie sztucznego "wodza narodów".

Piłsudski walczył z sejmem tylko dlatego, iż mało w nim było jego zwolenników. Obecnie koniecznie chce zgromadzić tam swych zwolenników, którzyby zaspakajali wszystkie jego zachcianki i tańczy - li podług jego muzyki. Chociaż "zwycięży on podczas wyborów, jak się tego spodziewa, to zwycięstwo to będzie sztuczne, fałszywe i nie przyniesie żadnego zaszczytu dyktaturze.-

Zakończenie litewsko - łotewskich ro - kowań handlowych. Prowadzone oddawna rokowania litewsko - łotewskie w sprawie podpisania układu handlowego zostały zakończone 14-go b.m. i układ handlowy podpisany. Najdłużej pertraktowano w sprawie towarów obu stron, względem których mają być stosowane obni - żone cła. Tak samo długo radzono o kontyngencie zboża litewskiego, które ma być wwożone do Łotwy. W sprawie tego punktu uchwalono, iż żądania delegacji litewskiej zostaną w zupełności zaspokojone.-

Filmy wileńskie. W Kownie, w Związku Odzyskania Wil - na, demonstrowano dwa filmy, z których jeden przedstawia Wilno, dru - gi zaś - uroczystości 27 października r.b. w Wilnie. Ponadto Zwią - zek Odzyskania Wilna zamierza wyprodukować jeszcze kilka filmów z życia wileńszczyzny i Łuwaliszczyny w celach propagandy.-

Aspiracje gubernatora Kłajpedy na szefa rządu litewskiego. "Vossische Zeitung" donosi z Kowna, iż zanosi się na nowe przeciwniemieckie represje w Kłajpedzie. 140-stu nauczycieli i 25 duchownych, obywateli niemiec - kich, ma być wydalonych za granice Litwy, ich miejsca zaś mają być osadzone przez Litwinów. W związku z tą wiadomością, dziennik oświe - la osobistość gubernatora Kłajpedy Merkisa. Jest on bardzo popular - ny w wojsku i był dyktator Voldemaras, jak i obecny premier Tubelis tak dalece liczyć się z nim muszą, że Merkis poczyną w Kłajpedzie, co mu się podoba, nieraz przeciw rządowi kowieńskiemu. W szczególności tak bywa zawsze, kiedy rząd przyrzeknie Niemcom jakieś korzystne dla nich zmiany w kursie wewnętrznej polityki wobec niemieckiej ludności Kłajpedy. Wtedy niemal zawsze następuje w Kłajpedzie jakaś nowa przeciwniemiecka "prowokacja". Po ostatniem przyrzeczeniu dla Nie - miec w Genewie ze strony litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa, że odtąd konstytucję Kłajpedy będzie przestrzegać, guber - nator Merkis zorganizował manifestację przeciw Zauniusowi i dopiął tego, że Zaunius pozostaje nadal jeszcze ministrem jedynie z powodu braku chętnego i odpowiedniego następcy. Merkis ma podobno aspiracje do stanowiska szefa rządu w Kownie oraz swoje własne widoki w poli - tyce zagranicznej, nieprzyjazne dla Niemiec.-

Przyjazd do Litwy przywódcy ruchu or - miańskiego. Do Litwy przybył z Rygi przywódca Ormian, prof. Jawar. Prof. Jawar zabiega o powrót emigrantów ormiańskich do swego kraju. Odwiedzi on Kowno i Kłajpedę.-

VIII. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"Vilniaus Rytėjus" o wyborach.

"Vilniaus Rytėjus" Nr. 93 z dn. 19.XI.1930 r. Art. p. t. "Czy

mamy czego czekać". Streszczenie:

Wybory 16-go listopada do sejmu polskiego nas, Litwinów, nie zainteresowały. Nie wystawialiśmy swych kandydatów do tego sejmu i jesteśmy skłonni przypuszczać, że z Litwinów mało kto oddał w tym dniu swój głos. Cały szereg przyczyn złożył się na to, że wyborami temi nie interesowaliśmy się.

Czyn gen. Zeligowskiego w 1920r. i sejm wileński w 1922 r. przy udziale wyłącznie Polaków, tak jednostronnie rozstrzygnęły kwestję wileńską, iż Litwin nie mógł tego zaakceptować i zostało tylko powstrzymać się od wyborów do polskich sejmów i senatów. Społeczeństwo litewskie w Wilnie czuło, że właśnie dzisiaj, gdy my obchodzimy jubileusz Witolda Wielkiego, a Polacy dziesięciolecie czynu Zeligowskiego, nie wypada brać udziału w wyborach i w ten sposób jakgdyby zgodzić się z dokonaniem faktami. Niech nasze powstrzymanie się od głosowania powie Polakom i całemu światu, o poglądzie Litwinów na sposób i środki rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej.

Podczas pisania tego artykułu wyniki wyborów nie są jeszcze wiadome, ma się jednak wrażenie, że czy zwycięży jedynek, czy nie, - marszałek Piłsudski będzie rządził sobie, dopóki zechce. A więc na pytanie, czy mamy czegoś spodziewać się, należy odpowiedzieć, że niczego. Coprawda, partja marszałka Piłsudskiego głosi, iż jest partja państwowa, czyli że nie podejmuje się obrony spraw tej czy innej grupy, lecz dobra całego państwa. Wychodząc z tego stanowiska, usiłuje ona wciągnąć na swe listy ludzi różnych stanów i nawet narodowości. Podobne stawianie kwestji dla nie-Polaków jest lepsze, niż jakieś inne, a szczególnie endeckie. Mogą oni przy niem spodziewać się, uwzględnienia i zaspokojenia ich potrzeb, gdyż nie-Polacy są również obywatelami państwa i ich sprawy są częścią spraw państwa. W życiu jednak jest tak, że łatwiej coś sformułować, niż postępować według sformułowanej zasady.

Niechby jednak sobie rząd marszałka Piłsudskiego chciał się trzymać tej zasady. Wszakże Litwini niczego nie mogą się spodziewać. Jest tak dlatego, że nasze położenie w Polsce jest szczególne z powodu znanego zatargu między Polską a Litwą w sprawie wileńskiej. Retorsje" w 1927 r. i ich trwające do dziś dnia skutki wskazały i wskazują, że my, Litwini, możemy być użyci i jesteśmy używani, jako środek do rozstrzygnięcia spraw zagranicznych. Trzeba było ~~nowe~~ poruścić na gruncie międzynarodowym stan wojny między Litwą a Polską - chwycono się retorsyj. Przy poruszaniu w polskich sferach niektórych bolączek naszego życia, szczególnie w dziedzinie szkolnictwa, i dzisiaj otrzymujemy uwagę: a co się robi z Polakami w Litwie? Zdawałoby się, że jesteśmy zastawem w stosunkach wzajemnych dwóch państw.

Przypominanie tych okoliczności pomoże nam zrozumieć, dlaczego niczego nie możemy oczekiwać nawet od partji, która za cel swój stawia dobro nie stanu, nie narodowości, lecz całego państwa.

Wybory do sejmu polskiego mają dla nas tylko znaczenie, jako dobra okazja do poznania, jakie siły i zmiiany dojrzewają wśród samych Polaków. Pod tym względem dzień 16 listopada, nie bacząc na niezupełnie bezstronne ustosunkowanie się do partyj i list, może dużo powiedzieć. Ponieważ zaś wybory do sejmu nie poważnego dla nas nie rokują, polepszenie naszego położenia powinniśmy uzależniać jedynie od pracy i wysiłków nas samych.

Nowi nauczyciele litewscy. Od 10-go do 14-go b.m. w kuratorjum 5-ciu nauczycieli litewskich składało egzamina celem uzyskania cenzusu nauczycielskiego. Wszyscy egzamina złożyli.

Roczne zebranie litewskiego towa-
nitarne go. Dnia 29-go b.m. o godzinie 6 wieczorem odbędzie się walne zebranie członków litewskiego Towarzystwa pomocy sanitarnej.

